

Józef Borzyszkowski

Teresa Lilla (1931-2015) :
nauczycielka, katechetka, gospodyni
plebanii parchowskiej, opiekunka
tamtejszej nekropolii

Acta Cassubiana 17, 396-404

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

Teresa Lilla (1931–2015)
– nauczycielka, katechetka,
gospodyni plebanii parchowskiej,
opiekunka tamtejszej nekropolii

Na samym początku bieżącego stulecia i tysiąclecia – w moim, jak i śp. Teresy Lilli życiu – ważnym a wspólnym doświadczeniem było powstanie monografii pt. *Modrô kraina. Dzieje i współczesność gminy Parchowo*, wydanej przez Urząd Gminy i Instytut Kaszubski, Gdańsk-Parchowo 2005. Monografia ta powstała z inicjatywy ówczesnej pani wójt, Władysławy Łangowskiej, zaprzyjaźnionej z Teresą Lillą. Te pierwsze kilka lat XXI wieku upłynęły, nie tylko dla mnie, szczególnie miło, m.in. dzięki poznawaniu i zgłębianiu krajobrazu, dziejów i współczesności tej gminy i nie tylko parchowskiej parafii. Przed wszystkim poznałem bliżej wielu mieszkańców parchowskiej wspólnoty (niektórych po raz pierwszy), w której dziejach szczególnie ciekawą kartę zapisała Teresa Lilla.



We *Wstępie* do wspomnianej monografii, dziękując i przywołując tych, którzy byli mi szczególnie pomocni, między innymi napisałem: „Jednak najwięcej materiału dostarczyła nauczycielka z Nakli – Regina Jakubek. Z kolei przewodnikiem po parchowskiej społeczności i przestrzeni była inna nauczycielka – Teresa Lilla, wspierająca pracowników Urzędu Gminy z panią wójt Władysławą Łangowską na czele”. Dzięki pani Teresie wiele i bardzo wiele dowiedziałem się o wsi i parchowskim kościele...

Pamiętką tamtych pierwszych lat XXI wieku są m.in. książki z biblioteki Pani Teresy, a wśród nich sporo z dedykacjami różnych autorów, do których należy też Józef Borzyszkowski. Przytoczyć wypada moje dwie, bo mówią one wiele o Pani Teresie. W monografii *Tam gdzie Kaszëb początk. Dzieje i współczesność wsi gminy Karsin*, Gdańsk-Karsin 2003 napisałem:

„Droga Pani Tereniu!

Z podziękowaniem za odebrane łaski i z prośbą o dalsze – kłaniam się (!) i proszę o zmobilizowanie także innych

Józef Borzyszkowski

19.09.03”.

Z kolei we wspomnieniach Anny Łajming, w t. I. *Dzieciństwo*, Gdańsk 1997, czytam:

„Lubōtnej Pani Teresie z serdecznym podziękowaniem – nie za to, co było, jeno za to, co będzie!

Józef Borzyszkowski

19.09.03”.

Właśnie to, co będzie, co miało być, podczas każdego naszego spotkania było ważne, a mój apetyt na konsumpcję wspomnień i opowieści Pani Teresy rósł i nie zmalał do dziś dnia.

Po ukazaniu się *Mōdrej krainy*, po zmianie gminnej władzy, moje wizyty w Parchowie były rzadkie, ale nasze kontakty z Panią Teresą nadal częste – listowne i telefoniczne. Między innymi dotyczyły one relacji rodziny Pani Teresy z rodziną śp. Janiny Jarzynówny-Sobczakowej, której mąż, Brunon (1913–1951), związany z zrzeszycami, jak się kiedyś okazało, był kuzynem Pani Teresy. Nie mniej ważne i owocne były Jej spotkania na parchowskim cmentarzu z przybyłymi – krewniakami z Ontaryjskich Kaszub i badaczami nekropolii pomorskich z Gdańska. A w tym kontekście wychodziły zawsze moje zainteresowania – badania życia codziennego plebanii na Kaszubach i Pomorzu w XIX i XX wieku, w których Pani Terenia była bardzo ważnym źródłem. Niestety, nadzieje na dalsze czerpanie z tego źródła prysły z chwilą otrzymania telefonicznej wieści od p. Genowefy Makurat, iż Teresa Lilla zmarła 21 stycznia 2015 roku. Pogrzeb odbył się w sobotę 24 stycznia 2015; liturgię żałobną odprawił ks. mgr Krzysztof Szary z Bytowa w asystencji ks. prob. Antoniego Mazura, który ledwie kilka dni wcześniej wrócił ze szpitala. Obaj ze szczególną wdzięcznością wspominali zaangażowanie Pani Teresy w pracę na rzecz społeczności wsi i parafialnego kościoła. Żegnając ją dziś, sądzę, iż reprezentowała ona zanikającą, a może i nieobecną już wśród nas, grupę wiejskich czy miejskich społeczników, rekrutujących się ze środowiska nauczycielskiego, związanych silnie z lokalną plebanią i kościołem, jak i cmentarzem, będących łącznikami między światem świeckich i duchownych, żywych i umarłych.

Nie doczekawszy się wypraszanego wspomnienia na piśmie, w tym własnego *curriculum vitae* Pani Teresy, dziś na podstawie własnej i innych osób pamięci, a przede wszystkim okruców jej dokumentów osobistych, można odtworzyć koleje życia tej niezwyklej niewiasty.

Urodziła się 30 czerwca 1931 roku w Parchowie jako córka gospodarza Jana Lilli i jego białki Agnieszki z Kreftów. Po śmierci matki ojciec ożenił się powtórnie, a z tego małżeństwa urodziła się przyrodnia siostra. Jako dojrzewające z przyspieszeniem dziecko przeżyła wojnę, pamiętając z tamtych lat wiele, o czym niechętnie rozmawiała i co chciała zapomnieć. Dotyczy to między innymi odmienności obrazu wsi i mieszkańców Parchowa podczas okupacji niemieckiej, utrwalonego na kartach powieści Karoliny Literkiej pt. *Napiętnowany*.

Po wojnie Teresa podjęła naukę w Gimnazjum Ogólnokształcącym w Kartuzach, skąd w 1948 r. przeniosła się do kl. III b Liceum Pedagogicznego w Kościerzynie. Tam w Państwowym Liceum Pedagogicznym 6 czerwca 1950 roku otrzymała „Świadectwo dojrzałości”, na którym odnotowano, iż „W czasie pobytu w Liceum Pedagogicznym w Kościerzynie pobrała stypendium w łącznej kwocie 53 000 i jest zobowiązana do dwuletniej służby nauczycielskiej w szkole, wyznaczonej przez władze szkolne”.

Z opracowania Kazimierza Mariana Marchewicza pt. *Kościerski Zakład Kształcenia Nauczycieli (Zarys dziejów: 1866–1960)*, [Kościerzyna] 1960, wiemy, iż w 1950 roku miała tam miejsce druga po wojnie matura, którą zdało wraz z Teresą 37 osób, w tym nasz wujaszek Alfons Ostrowski z Radunia, do emerytury kierownik szkoły w Kaliszu Kaszubskim. Dyrektorem szkoły – LP – był wówczas Andrzej Sowa, a jako język obcy figuruje na dyplomie angielski.

W trakcie nauki w LP zaliczyła Teresa „Kurs szkolenia wychowawców placówek wczasów letnich dla dzieci i młodzieży”, a po odbyciu praktyki „złożyła 20 maja 1949 egzamin z wynikiem pomyślnym”. – Stosowne zaświadczenie podpisał inspektor szkolny w Kościerzynie, T. Siemiginowski, ojciec mojej koleżanki z Biblioteki Gdańskiej PAN, mgr Hanki Siemiginowskiej, m.in. badaczki i edytorce dzieł Jana Heweliusza.

Teresa pierwszą posadę otrzymała w pobliskim Golczewie, w sąsiedztwie Parchowa, gdzie 4 XII 1952 roku „złożyła drugie kolokwium z zakresu wiadomości objętych programem samokształcenia ideologicznego przed Okręgową Komisją Kolokwialną w Parchowie z wynikiem dobrym”. W dniu św. Józefa – w marcu roku następnego – 1953 – złożyła egzamin z tegoż samokształcenia, będąc nadal w Golczewie. Z dniem 15.10.1954, jako nauczycielka Szkoły Podstawowej w Parchowie, została na własną prośbę przeniesiona z powodu reorganizacji szkoły na podobne stanowisko do Szkoły Podstawowej w Rębiechowie, gmina Banino. Pracując tam, ukończyła stugodzinny kurs języka rosyjskiego pierwszego stopnia i zdała egzamin z wynikiem dobrym w Kartuzach 29 VI 1955 r. (Stosowne zaświadczenie podpisał Klemens Hirsz). W 1956 r. Teresa Lilla ukończyła Wojewódzki Kurs Kierowników Bibliotek Szkolnych w Sopocie, a w 1958 uczestniczyła z podobnym skutkiem w Wojewódzkim Kursie Pozalekcyjnym Historii z zakresu SN w Malborku. Od 1 marca 1956 r. była bibliotekarką gromadzkiej ksiąźnicy w Baninie.

Kolejny dokument, podpisany przez Kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku 19.07.1958 r., skierowany do nauczycielki Szkoły Podstawowej Nr 40 w Gdańsku, informuje nas o jej odwołaniu „z dniem 31 sierpnia 1958 r. od pełnienia obowiązków kierownika Szkoły Podstawowej Nr 40 w Gdańsku na własną prośbę”. Dwa dni później Aleksander Grzegorzewski, gdański inspektor szkolny, podpisał następne pismo, przenoszące z dniem 1 września Teresę Lilla na stanowisko nauczycielki Szkoły Podstawowej Nr 49 w Gdańsku. 20 listopada 1959 r. Inspektor Szkolny poinformował ją o podwyższeniu uposażenia z dniem 1 lipca do wysokości 1100 zł.

Zachowały się też dwie jej legitymacje nauczycielskie i jedna ubezpieczeniowa oraz ZNP – Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Z tej ostatniej wynika, że T. Lilla była jego członkiem – opłacała składki do 1961 roku. (W 1953 r. otrzymała skierowanie na wczasy do ośrodka „Świtez” w Szklarskiej Porębie Górnej). Prawdopodobnie w 1961 roku Teresa Lilla pożegnała szkołę i przyjęła obowiązki gospodyni plebanii w Parchowie, gdzie proboszczem był ks. Jan Renk.

Ksiądz J. Renk (1913–1975) pochodził z Lipusza; był synem stolarza Aleksandra i Antonii z domu Cysewskich. W 1933 roku, zdawszy maturę w Kościerzynie, został klerikiem Seminarium Duchownego w Pelplinie. 4 czerwca 1939 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1 lipca pracował jako wikary w Lubawie, gdzie 2 listopada 1939 r. aresztowało go gestapo; więziony był w Lubawie, Rypinie i Oborach. Po odzyskaniu wolności w lutym 1940 r. został wikarym, a wkrótce administratorem parafii Skwirlno i Szczutowo w pow. Rypin, diecezja Płock. Po zakończeniu wojny wrócił do diecezji chełmińskiej; z dniem 1.06.1945 r. był wikariuszem parafii Kowalewo Pomorskie, a od 1 listopada 1945 r. administratorem, potem (1952) proboszczem parafii Parchowo. Jako radca duchowny zmarł na zawał serca 31 października 1975 roku w Akademii Medycznej w Gdańsku. Jego króciutki życiorys, wojenne losy, odnotował ks. infułat Franciszek Jank w swoim opracowaniu „Księża Diecezji Chełmińskiej, którzy przeszli lata 1939–1945” – rękopis w zbiorach Archiwum Diecezji Pelplińskiej.

W spuściźnie Pani Teresy zachował się „Protokół z otwarcia testamentu śp. Księdza Rady Jana Renka byłego proboszcza w Parchowie”. Uczestnikami tego wydarzenia byli „ks. dziekan Marian Szczurkowski z Kościerzyny, ks. administrator Andrzej Rejewski oraz gospodyni księdza Renka pani Teresa Lilla”. Testament ten i protokół zawierał 6 punktów. Według 1: Kościołowi w Parchowie przekazano wszystkie przedmioty liturgiczne, które znajdowały się w mieszkaniu zmarłego. Drugi punkt dotyczył oddania mszy gregoriańskiej ks. Szelidze do odprawienia. Trzeci stanowił: „Książki z dziedziny teologicznej według pośmiertnego życzenia testatora zostaną oddane miejscowemu proboszczowi na założenie stałej biblioteki duszpasterskiej w Parchowie”. W punkcie 4 zapisano: „Gospodyni pani Teresa Lilla z Parchowa otrzymuje zgodnie z wolą testatora wszystkie nieruchomości

w Parchowie pod numerem 10 a, oraz znajdujące się w nich ruchomości z możliwością dysponowania nimi według swego uznania po śmierci ks. Renka. Nieruchomości zostały jeszcze za życia ks. Renka sądownie załatwione”. Istotny jest też pkt. 6 – „Koszty leczenia pokryła z funduszków pozostawionych do swojej dyspozycji p. Teresa Lilla, a koszty pogrzebu w części parafia oraz spadkobiercy”. – Parchowo 27 listopada 1975 r.

Wspomniane nieruchomości to działka, dom i budynek gospodarczy – gościnnie siedziba Pani Teresy do samej śmierci.

Przynajmniej od 1972 roku Teresa Lilla, otrzymawszy 12 sierpnia z Kurii Biskupiej Chełmińskiej misję kanoniczną, była katechetką dzieci klas I-IV. Jednocześnie była organizatorką wielu przedsięwzięć, oprav uroczystości parafialnych. Szczególnym świadectwem tej części jej służby są zachowane w rękopisach i maszynopisach teksty okolicznościowych powitań i pożegnań (biskupów, obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej), przemówień z okazji jubileuszy proboszczowskich i imienin, także „Wielebnej Siostry Dyrektor – Pełnej dobroci Solenizantki!” i innych sióstr zakonnych – jubilatek z parafii; jak też ojców, matek, dzieciak – itp. itd. Można przypuszczać, iż przepisywano je z różnych źródeł, czasem z zasobów zaprzyjaźnionych księży czy parafii, ale też spora ich część wyrosła spod pióra i ręki samej Teresy. – To dziś materiał na osobne opowiadanie.

Z czasów proboszczowskich ks. J. Renka Pani Teresa zachowała kilka teczek pism i dokumentów związanych z jego doświadczeniami z Izbą Skarbową i sprawami sądowymi w latach walki władzy ludowej z Kościołem. W tych sprawach ks. Renka wspierał ks. Hilary Jastak, będący także przyjacielem domowników parchowskiej plebanii. Przyjaźń ta przerwała śmierć ks. J. Renka, a świadectwem Jastakowego uznania dla Pani Teresy są zachowane w jej domu książki dotyczące dziejów parafii NSPJezusa i duszpasterstwa ks. Hilarego w Gdyni, jak i inne jego dary dla Zmarłej. Przywołać warto dzieło André Frossarda *Nie lekajcie się!. Rozmowy z Janem Pawłem II*, Watykan 1982 (tłum. Anna Turowiczowa), z którego dedykacja głosi:

„Z serdecznym podziękowaniem kapłańskim za złożoną mi wizytę w nowej rezydencji »kaszubskiej« plebanii NSPJezusa w Gdyni ofiaruje szczerze oddany w Chrystusie

ks. H. Jastak

„My trzymamy z Bogiem”

Gdynia 12 października 1984”.

Z kolei w innym dziele – *Czyńcie to na moją pamiątkę*, Paryż 1988, stanowiącym dokumentację ważnej i dla nas Kaszubów pielgrzymki Ojca świętego przez Polskę w 1987 roku, czytamy:

„Umiłowanej Teresie Lilla z gorącymi wspomnieniami doznanej gościny w plebanii w Parchowie w czasach duszpasterzowania w parafii śp. ks. radcy Jana Renka i częstego pobytu w domu, prowadzonym przez dzielną p. Terenię, katechetkę oraz z serdecznym podziękowaniem kapłańskim za odwiedziny złożone w »gdyńskiej rezydencji kaszubskiej« po upływie długiego okresu lat ofiaruję szczerze oddany w Chrystusie

ks. H. Jastak

[Tu pieczęść „Ks. dr Hilary Jastak prałat J.św. i adres”]

„My trzymamy z Bogiem”

Gdynia 12 czerwca 1989

W dniu pobytu Ojca św. Jana Pawła II w drugą rocznicę na Skwerze Kościuszki w Gdyni oraz w oktawie Złoty Godów Kapłaństwa śp. ks. Jana Renka przyjaciela (4.06.1989)”.

Nie mniej ciepłą i serdeczną dedykację wpisano do książki Krzysztofa Wójcickiego *Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem*, cz. I, Gdynia 1994 i cz. II, Gdynia 1999.

W cz. I napisano:

„Teresie Lilla z Rodziną z serdecznym podziękowaniem kapłańskim za kilkudziesięcioletnią współpracę w dziełach apostołskich Kościoła, jako kompetentnej i dzielnej katechetce, wspierającej posługę kapłańską śp. ks. prob. Jana Renka, radcę z Parchowa, represjonowanego przez władze stalinowskie za posłuszeństwo Episkopatowi Polski (zob. str. 151) – w obronie Ojczyzny i Kościoła oraz z podziękowaniem Adresatce za uczynność chrześcijańską ofiaruję szczerze oddany w Chrystusie z prośbą o modlitwę,

„Ks. dr H. Jastak prałat J.Św.”.

„My trzymamy z Bogiem”

(z hymnu kaszubskiego), Gdańsk dn. 14.01.1999

[Te trzy ostatnie fragmenty tekstu dedykacji są odbitkami pieczęci]

Uroczystość Patronalna Św. Hilarego oraz aktu nadania członka honorowego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w kościele NSPJezusa w Gdyni”.

– Uff! Podziwiać można moc uczuć i zaangażowania w pisaniu tych dedykacji ks. Hilarego, jak i w działalności kościelnej Pani Teresy! – Wśród zachowanej przez nią dokumentacji są również słynne listy protestacyjne ks. Hilarego Jastaka

z lat PRL, jak i kopie otrzymywanych przezeń w III RP gratulacji oraz okazyjnych przemówień na jego cześć, świadczące o... bliskich relacjach Gdyni z Parchowem.

W mojej pamięci obecni są oboje z jeszcze jednego powodu. – Ks. Hilary jako opiekun konfratrów seniorów, żyjących niekiedy w trudnej samotności, a Pani Teresa jako kuratorka cmentarza parafialnego, zwłaszcza grobów pochowanych tam księży, nauczycieli i członków rodzin, których potomkowie opuścili rodzinne gniazdo.

Gdy zdarzało się, że nie zastałem jej od wiosny do jesieni w domu, a nie był to czas wieczornych nabożeństw, zawsze znajdowałem ją na cmentarzu, pielęgnującą groby i ozdabiającą je kwiatami. Pamiętałem o tym w czasie podróży studyjnej uczestników projektu, zakończonego konferencją i książką, pt. *Nekropolie Pomorza*, Gdańsk 2011. Prowadząc wspomnianą podróż-wędrowkę po cmentarzach z kolegą prof. Cezarym Obracht-Prondzyńskim, opowiadałem gościom o specyfice kaszubsko-pomorskich nekropolii wsi i miasteczek, mających zwykle – przynajmniej do niedawna – swoich oddanych nieurzędowych opiekunów. Wskazywałem m.in. śp. Rozalię Pozorską z mojej rodzinnej wsi Karsin i Teresę Lilla z Parchowa... Szczęśliwy traf sprawił, że gdy wchodziliśmy na cmentarne wzgórze w Parchowie niejako nam na spotkanie wyszła niespodziewanie Pani Teresa.

Podobne szczęście spotkało kilka lat wcześniej (2008) Margaret R. Biernackie, żonę Zygmunta Biernackiego z Kanady – przedstawicieli Ontaryjskich Kaszubów, potomków Antoniego i Brygidy z Lillów (ślub 20.11.1855), którzy w 1868 roku wraz z trójką dzieci opuścili rodzinne strony, a przez Hamburg i Atlantyk dotarli do Ontario, zakładając rodzinne gniazdo w Barry's Bay. Z tej rodziny pochodził najwybitniejszy przedstawiciel Kaszubów Ontaryjskich, ks. prałat Piotr Biernacki (1888–1958).

O ks. P. Biernackim napisałem sporo w książce *O Kaszubach w Kanadzie. Kaszubsko-kanadyjskie losy i dziedzictwo kultury*, Gdańsk-Elbląg 2004, darowanej m.in. Pani Teresie. Spotykając Margaret, znalazła losy familii z Kanady. Odtąd utrzymywała z Margaret i Zygmuntem kontakt niemal do śmierci, otrzymując od nich m.in. cenną książkę – Margaret R. Biernackie *The Biernacki Genealogy*, wydaną w 2005 roku przez autorkę mieszkającą w Round Lake. Na jej okładce jest foto kamienia z parku Kaszubskiego Dziedzictwa w Wilnie, upamiętniającego Antoniego i Brygidę z Lillów, będącego jednym z wielu pomników, fundowanych tam przez potomków tych, którzy przybyli ze starego kraju. Śp. Teresa Lilla otrzymała egzemplarz tego oczywistego albumu z tłumaczeniem tekstów na język polski.

Mam nadzieję, że więzi Biernackich z Kanady z Parchowem będą rozwijane, a z czasem w kościele parchowskim znajdzie się też tablica ku pamięci Piotra Biernackiego. Trzeba bowiem raz jeszcze podkreślić fakt, iż plebania parchowska służyła za czasów Teresy z gościnności i życzliwości, między innymi jako dom przyjazny dla kolejnych wikariuszy i kleryków związanych rodzinnie lub tylko

zaprzyjaźnionych z parafią. Wśród nich był śp. ks. prałat Jan Borzyszkowski z Nakli – Koszalina, zmarły przed rokiem, jak i ks. senior lipuski, Władysław Szulist, dziejopisarz diecezji chełmińskiej i pelplińskiej. Należy do nich także ks. prof. Franciszek Drączkowski, pierwszy rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. Jego to dzieło-podręcznik *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1999, znalazło się w bliskim mi księgozbiorniku parochowskim z dedykacją:

„Wielce Szanownej i Drogiej pani Teresie Lilla – dawnej gospodyni parochowskiej – autor, ks. Fr. Drączkowski – w dowód najwyższego szacunku i uznania Lublin 24 VIII 2004”.

Podobnej treści dedykację znajdujemy w jednej z darowanych jej książek przez s. Cecylię – Jadwigę Cyman z Wrocławia, uczoną reprezentantkę grona zakonnice wywodzących się z parafii.

Wśród książek, jakie pozostawiła śp. Teresa Lilla, wiele pochodzi z biblioteki domowej ks. Jana Renka. Przeglądając je ze wzruszeniem brałem do ręki dzieła klasyków – zwłaszcza historyczne powieści, ale nie tylko, i tomy wierszy, takich autorów, jak: Karol Bunsch, Zofia Kossak, Jan Dobraczyński, Henryk Sienkiewicz, Hanna Malewska, Eugeniusz Paukszta, Leszek Prorok, Wojciech Gajdus, Stefan Kisielewski, Lucjan Kydryński, Francois Mauriac, Mieczysław Maliński, Kazimiera Iłakowiczówna, Zofia Starowieyska-Morstinowa, Jan Kasprowicz, Teodor Parnicki... Z nostalgią wspominam lata, gdy te i im podobne dzieła były przedmiotem przyjacielskich dyskusji na niejednej budzie w chełmińskim seminarium, w kaszubsko-pomorskiej wikariatce czy plebanii.

W plebanii parochowskiej miłym gościem bywał też ks. Bernard Sychta (1907–1982), któremu rodzinna parafia sierakowicka ufundowała latoś kolejny piękny pomnik. Świadectwem jego pobytu w Parchowie są dwa wesela. W *Hanka sę żeni. Wesela kaszubskie w pięciu aktach z muzyką i śpiewem*. Poprzedził słowem wstępnym Władysław Pniewski, Wejherowo 1937, znajdując dedykację:

„Ks. Janowi Renkowi, który życzliwie towarzyszył mi w moich wędrówkach po parafii parochowskiej i Ziemi Bytowskiej za materiałem do mojego Słownika Kaszubskiego
na miłą pamiątkę

Autor

sierpień 1951”.

W egzemplarzu *Wesela kociewskiego*, Gdynia 1959, ks. B. Sychta uwiecznił się bardzo lakonicznie, ale serdecznie:

„Jankowi – Bernard

14 IV 1959”

Serdeczne dzięki dla Pani Teresy za przechowanie i przekazanie następcom tych i innych bibliotecznych świadectw kultury duchowej plebanii w Parchowie.

Po śmierci ks. Jana Renka Teresa Lilla do emerytury pracowała w SKR – Spółdzielni Kółek Rolniczych w Parchowie. Wtedy to zaprzyjaźniła się z koleżanką Genowefą z Błaszkwskich Makuratową. Ona to opiekowała się Panią Terenią na stare lata, nie tylko w ciężkiej chorobie do ostatnich dni.

Jej syn Daniel został dziedzicem domu i pozostałej spuścizny śp. Teresy Lilla, która za życia wpisała się na trwale do księgi dziejów Parchowa i naszej świętej ziemi kaszubskiej.